Nr. 124 (3686) | Warszawa, SOBOTA 4 Maja 1929 r. | Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Rozmyślania nad przyszłością Polski.

„Pobudka" w numerze majowym zamieściła niezmiernie ciekawy artykuł **Bolesława Limanowskiego.**

Red.

Pierwotne państwo było ustrojem militarnym, opartym na sile — na panowaniu podbojców nad podbitymi.

Stan pewien przewodził. Pomiędzy podbitymi nie mogła jednak zgasnąć pamięć dawnej wolności. Z biegiem czasu, dzięki wszelkim sprzyjającym warunkom, wzmaga się walka pomiędzy zwyciężonymi i zwycięzcami, potomstwem przewodniej części podbitej ludności, dążącej do zdobycia dla siebie pewnych praw, a spadkobiercami ciemiężców. Walka ta wzrasta, dojrzewa, daje odnośne rezultaty.

Przed Wielką Rewolucją francuską, rzec można europejską, światową, również istniały w życiu wewnętrznem państw przesilenia: to podbita ludność, jak fala, wzmagała się w swym oporze czynnym, rewolucyjnym, i zmuszała panujących do pewnych ustępstw na rzecz własną; to znów, wyczerpana walką, musiała sama ustępować, a natomiast stan, klasa panująca, początkowo zatrwożona, stopniowo pozyskiwała większą pewność siebie i napięcie swej energji.

Posiadając zasoby materjalne oraz siły zbrojne, usiłuje ona wszystko nawrócić do dawnego porządku rzeczy.

Pomimo wszystko nie udaje się jej odnieść zupełnego zwycięstwa: pewne, poprzednio uczynione ustępstwa na korzyść ludności pozostają jako nieodwołalne prawa...

Ten fakt jest nader ważnym czynnikiem w ogólnym rozwoju narodu.

Tym sposobem państwo militarne zasadniczo zmieniło swój charakter, przekształcając się coraz bardziej na ustrój wyzwolony z jarzma przemocy, z pod władztwa jednych nad drugimi — w ustrój zorganizowanej pracy oraz ludzkich stosunków międzynarodowych.

Wielka Rewolucja z końca 18 w. stworzyła teorję, że państwo jest układem stosunków ogólno-narodowych, w którem ma panować wolność, równość i braterstwo.

Była to teorja, pojęcie państwowości, ale faktycznie reakcyjna część społeczeństwa, t. j. klasa panująca zachowała jeden z najważniejszych swych przywilejów — własność ziemską, która w dalszym ciągu dawała wielką siłę i wszelkie możności.

Stale toczy się walka pomiędzy szermierzami wyzwolenia ludzi z pod ucisku egoistycznego innych — bądź krawawych, bądź bezkrwawych rewolucyj.

Dążą oni do **przeistoczenia państw militarnych na demokratyczno-ludowe,** na państwa kwitnącej oświaty i kultury, na kompleks szlachetnych stosunków międzyczłowieczych, konjunkturę odprężenia antagonizmów narodowych i ludowych. Przeto zmagają się z onymi zachłannymi zwolennikami przywilejów klasowych, posiadaczami własności ziemskiej lub warsztatów pracy najemnej przy pomocy których ci wyzyskują szukających zarobku.

Stąd **masy pracujące czyli proletarjat** muszą też organizować się klasowo.

W walce tej, ze strasznym zgrzytem rozwijającej swój łańcuch historji, raz przemagają nastrojeni rewolucyjnie, drugi raz bierze górę reakcja.

Ja—jeden z nielicznie pozostałych jeszcze rewolucjonistów z przedpowstańczego pokolenia roku 63-go, w życiu swem przebyłem trzy wielkie przesilenia dziejowe.

Pierwsze, to radosna Wiosna Ludów: okres 48 roku i zbrojne wtargnięcie Rosjan do Węgier.

W Europie i u nas w Polsce zapanowała ostra reakcja.

Dobiegła jednak do swego szczytu. W czasie wojny Krymskiej nastąpiło pewne odprężenie. Wzmógł się prąd rewolucyjny.

Polska odegrała ważną rolę w 1861 i 62 roku, które doprowadziły do powstania 63 roku.

Jednak siły ludów były zbyt małe, aby zwycięstwo mogło wypaść na rzecz Polski. Reakcja przyszła i zapanowała niepodzielnie w Europie w postaci zbrojnej równowagi. Zdawało się, że nad Polską zawisła klęska zupełnego upadku i zagłady państwowej.

Drugi moment. Gdy reakcja doszła do swej najwyższej mety, na zmianę jej zjawił się nowy ruch międzynarodowo-socjalistyczny.

Rósł, potężniał, znajdował coraz więcej zwolenników w całej Europie i we wszystkich zaborach Polski, rozdartej na troje. Dążył on do przeistoczenia państwa uprzedniego na ustrój wyższy, socjalistyczny, to jest na państwo sprawiedliwości i pracy, kultury i przyjaznych stosunków międzyludzkich.

Jednak potężną i zachłanną reakcję, ześlubioną mocarstwowem trójprzymierzem, podgryzał zgnilcowy czerw rywalizacji militarnej, rozrastający się na tle tarć interesów materjalnych oraz zderzeń ambicji osobistych — rzekomej wyższości cara czy kajzera.

Każdy z nich pragnął nakręcać ster dziejów świata.

I wybuchła Wojna Światowa, w której wzięły udział niemal wszystkie państwa obu półkul i która kończyła się potężnem zwycięstwem Rewolucji.

Wielkie mocarstwa minęły, a każdy naród usiłował stworzyć dla siebie samodzielny byt: ukształtować własne państwo lub połączyć się z tem, do którego zbliżały go najżywotniejsze interesy.

Dzięki tej przewadze dążeń rewolucyjnych, zwłaszcza gdyśmy stanęli z orężem w ręku dla zdobycia naszej Niepodległości, oraz dzięki ogólnemu układowi warunków innych narodów, Polska odzyskała swą niezależność.

Teraz znów **reakcja militarna,** zasilona rozpędem Wojny Światowej, **pręży całe swe rozpętanie i tłumi wyzwoleńcze wysiłki wolności oraz sprawiedliwości.**

To już **trzeci fakt** przesilenia dziejowego z okresu mego życia.

Despotyzm opanował rządy państw i nadał cechę reakcyjności całym ustrojom polityczno-społecznym.

Cały świat przechodzi ciężki przełom.

Jakkolwiek nasi sanatorzy nazywają politykę Waldemarasa kłamną i prowokacyjną, a wzrok pełen uwielbienia skierowują na szowinistyczno-mocarstwowe pomysły Mussoliniego, ten niezrównanie większe wyrządza szkody bojującej o swe prawa Ludzkości, niż Waldemaras — karzełek w porównaniu z jego cesarską mością rzymskim Cezarem doby dzisiejszej.

Wszelako wszystko w życiu ma swój kres.

Już fala reakcyjna, dobiegłszy swego szczytu, zaczyna pędzić po paraboli i chylić się do zaniku.

Wał rewolucyjny, ożywiony światotwórczą mocą świadomości mas, już wzbiera, wznosi się coraz wyżej, napręża potęgą żywiołu, żąda zaspokojenia własnych potrzeb.

Są już znamienne oznaki, że dyktatury Mussoliniego, Primo de Rivery, Aleksandra Jugosłowiańskiego oraz innych dyktatorów i pół-dyktatorów ulegną losowi Romanowych, Hohenzolernów i Habsburgów, a natomiast **zatryumfuje zwycięstwo mas ludowych,** woli świadomej i twórczej, zmierzającej przez oświecenie i demokratyzm do ustrojów socjalistycznych.

Chwila wysiłku, chwila nieustępliwości i napięcia, a — widzę już — jak zaczyna odchodzić w niebyt ludzka krzywda, natomiast napływają konstytucyjnie potwierdzone wolności; jak **świat zorganizowanej pracy zmiata z oblicza ziemi nadmurszałe, spękane do fundamentów, przeżyte twierdze ustroju burżuazyjnego!**

Całą Europę zamienia **w jedną olbrzymią Rzeczpospolitą Socjalistycznc,** zcementowaną nie nacjonalistyczno-wyznaniowo-dzierżawczą zachłannością, lecz podzieloną na **samoistne narodowe i ludowe stany,** pozostające względem siebie w stosunkach pewnej równości, wolności i braterstwa.

Najgoręcej pragnę, aby Ludy Polski zmagały się o te Ideały z taką ofiarnością i dzielnością, jak niegdyś walczyły czołowe zastępy mego pokolenia, idące nie w grozę śmierci, lecz w Jutro lepszego życia dla Wszystkich!

Bolesław Limanowski.

Krwawe walki uliczne w Berlinie

Berlin, 3 maja. (PAT.). Zaburzenia pierwszomajowe w Berlinie nie zakończyły się bynajmniej z dniem 1 maja. W nocy z 2 na 3 maja rozruchy powtórzyły się w bardzo ostrej formie, przybierając charakter prawdziwej rewolty komunistycznej. Z nastaniem ciemności w dwuch głównych ogniskach zaburzeniowych Berlina, mianowicie w dwuch dzielnicach robotniczych: w północnej Wedding i w południowej, t. zw. Neukoelln, grupy komunistyczne podjęły atak przeciwko policji. Głównym ośrodkiem walk stała się w ciągu nocy południowa dzielnica Berlina w okolicach placu i ulicy Hermanna. Grupy komunistyczne wzniosły tam szereg barykad, które policja oblegała w ciągu całej nocy. Wydarzenia te przyszły dość niespodzianie, bowiem zgromadzenia przedstawicieli rad załogowych i delegatów poszczególnych komunistycznych organizacji fabrycznych zakończyły się około godz. 9 wiecz. stosunkowo bez wielkich starć. Dopiero koło północy rozpoczęło się ostrzeliwanie patroli policyjnych i wzniesione zostały barykady. Oddziały policyjne ostrzeliwane gęsto z dachów i okien, musiały się wycofać z kilku najbardziej zagrożonych ulic i podjąć następnie regularną kontr-ofenzywę, do której, wskutek napotykanego silnego oporu, musiała przywołać policja kilka rezerwowych kompanji na pomoc, a nawet auta pancerne i karabiny maszynowe. Ulice, opanowane przez komunistów, zostały otoczone ze wszystkich stron i w ciągu nocy policja prowadziła tylko regularny obstrzał i dopiero nad ranem podjęła ofenzywę, zdobywając kolejno, przy pomocy aut pancernych, jedną barykadę za drugą i obsadzając całą ulicę silnemi patrolami policyjnemi. Ulice w dzielnicy południowej, które w nocy zamknięte były ze wszystkich stron przez barykady, stały się w międzyczasie terenem rabunku. Męty społeczne rozbiły tam cały szereg sklepów i obrabowały je. Nad ranem policja ostatecznie zapanowała nad sytuacją, obsadziła całkowicie ulice i przystąpiła do systematycznego rewidowania jednego domu za drugim, dokonując aresztowań i znajdując większą ilość broni palnej i siecznej. Wydarzenia tej nocy ostatniej wywołały w Berlinie wielkie wrażenie. Stało się bowiem rzeczą jasną, że nowe te zaburzenia miały już charakter nie oporu demonstrantów przeciwko oddziałom policyjnym, rozpraszającym, na skutek nakazu zgóry, organizujące się pochody i demonstracje, lecz że miały charakter wyraźnej, planowo zorganizowanej zbrojnej rewolty, mającej na celu stoczenie wyraźnej bitwy z policją.

Jak oblicza wieczorna „Vossische Zeitung" liczba zabitych wskutek tych nowych strzelanin zwiększyła się niemal dwukrotnie. Do pierwotnych 9 osób zabitych wypadki dzisiejsze dodały dalszych 8 trupów. Liczbę rannych obliczają dzienniki radykalne na około 150 osób. W nowych starciach policja nie poniosła jednak żadnych poważniejszych strat. Stosunkowo niewielka ilość nowych ofiar przy gorącej strzelaninie całonocnej wykazuje, że policja berlińska działała stosunkowo spokojnie i nie stosowała strzelania do tłumu, ograniczając się przeważnie do oddawania salw na postrach i do strzelania pojedyńczego w barykady obsadzone przez zrewoltowanych. Znaczną część ofiar stanowią przechodnie przypadkowi, lub osoby przyglądające się walkom z okien. W ciągu popołudnia w dzielnicy południowej doszło do nowych starć.

Prezydent policji berlińskiej wystąpił dziś z zarządzeniami, które równają się ogłoszeniu stanu oblężenia w obu dzielnicach robotniczych, objętych rozruchami.

Rozporządzenia te zakazują w tych dzielnicach wszelkiego ruchu ulicznego od godz. 9 do 4 rano, czyniąc wyjątek tylko dla lekarzy, akuszerek i sanitarjuszy; wystawanie w bramach domów jest wzbronione; niewolno o żadnej porze chodzić grupkami większemi niż 3 osoby; okna, wychodzące na ulicę, mają być zamknięte. Z chwilą zapadnięcia ciemności nie wolno jest w tych dzielnicach zapalać światła w pokojach, wychodzących na ulicę. Jazda na rowerach jest zakazana. Wszystkie restauracje i lokale publiczne mają być o godz. 9 wiecz. zamknięte. Odezwa prezydenta policji, ogłaszająca te zarządzenia, kończy się ostrzeżeniem, że wszystkie osoby, niestosujące się do tych rozporządzeń, ryzykują życie. Jednocześnie prezydent policji zawiesił organ partji komunistycznej Niemiec „Rote Fahne" na trzy tygodnie.

ODEZWA PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Berlin, 3 maja. (PAT.). **„Vorwärts" przynosi dzisiaj odezwę partji socjalistycznej, która piętnuje komunistów, jako tych, którzy na rozkaz Moskwy sprokowali demonstrację, by uzyskać trupy na ulicach, jako argument dla agitacji przeciw socjalistom. Trzy naczelne związki zawodowe ogłaszają jednocześnie drugą odezwę, oświadczając, że odpowiedzialność za krew przelaną na ulicach Berlina, spada na komunistów, którzy przez ustawiczne podżeganie i krwawy teror sprowokowali ostatnie zajścia. Odezwa związków zawodowych kończy się apelem do robotników, ostrzegającym przed dawaniem posłuchu hasłom, rzucanym obecnie przez komunistów.**

NOWY RZĄD W AUSTRJI

Wiedeń, 3 maja. Dzisiaj po południu odbyło się posiedzenie komisji głównej Rady Narodowej, która postanowiła zaproponować następujący skład gabinetu: kanclerz — **Streeruwitz,** wicekanclerz — **Schumy,** Finanse — **dr. Mittelberger,** Oświata— **dr. Czermak,** Handel — **dr. Schürff,** Sprawiedliwość — **dr. Slama,** Rolnictwo — **Federmayer,** Opieka Społeczna — **dr. Rosch,** Sprawy Wojskowe — **Vaugoin.**

Do nowego gabinetu należyć będzie w ten sposób 6 chrześcijańsko-społecznych, 2-ch niemiecko-narodowych, 1 członek związku chłopskiego.

Wybór nowego gabinetu przez Radę Narodową nastąpi jutro przed południem. Zaraz po wyborze odbędzie się ślubowanie przed prezydentem republiki. Deklaracja rządowa odczytana zostanie na wtorkowem posiedzeniu Rady Narodowej.

GEN. GOMEZ PREZYDENTEM VENEZUELI

Caracas, 3 maja. (PAT.). Generał Juan Gomez został jednogłośnie obrany ponownie prezydentem Venezueli. Nowy jego mandat obejmuje okres do r. 1936. Gen. Gomez sprawuje urząd prezydenta dłużej, nik którykolwiek z jego poprzedników. Objął on swe wysokie stanowisko w r. 1909, po obaleniu rządu prezydenta Castro, i zajmuje je do tego czasu bez przerwy.

15 LAT CIĘŻKICH ROBOT

Białogród, 3 maja. (PAT.). **Sąd pierwszej instancji w Zagrzebiu wydał dziś wyrok w sprawie Szunica, oskarżonego o zabójstwo dziennikarza Ristowicza. Szunic został skazany na 15 lat ciężkich robót.**

ECHA ZAJSC W W OPOLU

DEPESZA NIEMIECKIEGO PENCLUBU

Polski Klub Literacki otrzymał następującą depeszę od niemieckiego Penclubu z Berlina:

„Niepoczytalny zamach w Opolu na wzajemną wymianę narodowych wartości artystycznych, spotyka się z najostrzejszem potępieniem niemieckiego Penclubu; wyrażamy polskim kolegom nasze ubolewanie i żywimy nadzieję, że nasze usiłowania, aby wytworzyć bardziej ludzką atmosferę między narodami nie ucierpią na skutek nieobliczalnych wybryków elementów podjudzanych. W odmęcie europejskiego chaosu sztuka stanowi wyspę, której nie pozwolimy zatopić mętnym falom nienawistnej naganki.

(—) Zarząd niemieckiego Penclubu".

PISMO MIĘDZYNARODOWEJ LIGI KOBIET

Międzynarodowa Liga Kobiet dla pokoju i wolności w Bytomiu nadesłała na ręce konsula generalnego Rzplitej w Bytomiu, p. Leona Malhomme, pismo, piętnujące w ostrych słowach napad na artystów polskich w Opolu.

WIEC NA PLACU TEATRALNYM

Wczoraj po południu odbył się na pl. Teatralnym wiec, zorganizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, celem zaprotestowania przeciwko zajściom w Opolu.

Liczbę uczestników wiecu P. A. T. podaje na 15 tysięcy osób.

Uchwalono rezolucję, która domaga się zastosowania wobec Niemców środków odwetowych na polu politycznem (wydalenie optantów niemieckich), oświatowem, kulturalnem i ekonomicznem. Po wiecu zebrani udali się pochodem pod Ambasadę Niemiecką, a następnie przeszli ulicami: Mokotowską i Marszałkowską do placu Unji Lubelskiej.

ZBLISKA I ZDALEKA

„SEWERYNA“.

Czytelnicy nasi niektórzy tylko znali osobę, która przez długie lata pisywała w lewicowej prasie francuskiej artykuły i wydawała książki pod tym ukryta pseudonimem. Uważano ją za anarchistkę i rewolucjonistkę. Niesłusznie zgoła. Była to osoba bardzo piękna zewnętrznie i wewnętrznie. Była bardzo stara i wydawała się starsza jeszcze. Mówiła bardzo pięknie i z ogromną siłą przekonania. Miała wpływ bardzo wielki na tych, co uczęszczali na jej odczyty i mityngi. Była drugą edycją Luizy Michel, która odegrała wybitną rolę w dziejach Komuny paryskiej i pomimo więzień wciąż ponawianych zachowała do końca życia temperament rewolucyjny i niebywałą siłę sugestji. „Seweryna“ pochodziła z innej sfery, niż Luiza Michel. Spotkała w życiu przed laty pięćdziesięciu słynnego anarchistę i rewolucjonistę, który po Komunie paryskiej znalazł schronienie w Brukseli, związała losy swoje z jego losami. Wbrew woli całej rodziny została jego uczenicą i wyznawczynią. Valles po kilku latach pożycia umarł. Zdążył młodą entuzjastkę wychować, gdy umierał, wiedział, że pozostaje po nim najpiękniejsza, najbardziej wartościowa książka: Seweryna. Seweryna zaś czuła taki bezmiar miłości dla człowieka, który ją wychował, który inny, zgoła różny przed nią świat odsłonił, że mawiała: „chciałabym być psem i kazać siebie pochować po śmierci u stóp pana mego!“ Rozumiała tę wdzięczność jako misję, jako apostolstwo. Apostolstwo dobrego czynu, dobrego uczynku, czynnej miłości bliźniego. Każda przegrana sprawa była jej sprawą, każde pogwałcenie Prawa i moralności publicznej uważała za własną krzywdę i walczyła o to prawo osoby trzeciej, jak gdyby o jej własną chodziło krzywdę. Nie było drogi, którąby była zbyt uciążliwą, trudną, przykrą. Żadne drzwi ministerjalne nie były dla niej zbyt mocno zamknięte, otwierała każde.

Minister czuł bezmiar szlachetnego uczucia, bezinteresowności, ofiary, ustępował wbrew niekiedy najmocniejszym nakazom ustawy, wbrew rozkazom, każdy stawał się jej admiratorem... Nie było nieszczęśliwego człowieka, któryby nie znalazł pociechy w małym domku w Pierrefonds pod Paryżem. Gdy trzeba było, ludzie bojący się ludzi, uciekający przed policją, przed nienawiścią tłumu tam znajdowali ucieczkę i opiekę (np. Caillaux, gdy czasu wojny tłum uczynił go w Vichy przedmiotem zamachów). Miała Seweryna dwu mężów (jeden był profesorem medycyny), miała dwie córki. Dobroć jej nie zamykała się w granicach rodziny ludzkiej: jej dom, to był przytułek dla każdego psa bezdomnego, dla kota, dla szczygła czy gołąbka. Wszyscy jej sąsiedzi, nie rozumiejąc nawet pobudek jej czynów, kochali ją i ubóstwiali. Seweryna jednak była przedewszystkiem pisarką i publicystką z bożej łaski. Kilka tylko tomików jej publicystyki zostało wydanych oddzielnie, nieprzeliczone mnóstwo artykułów zostało pogrzebanych w dziesiątkach gazet, poczynając od tej, którą odziedziczyła po Vallesie i prowadziła przez lat kilka sama: „Krzyk Ludu“ **(Le Cri du Peuple).** Dziś jeszcze, po czterdziestu latach, można te artykuły odczytywać z nabożeństwem: pisane są krwią serca, o wielkiej sile wyobraźni i przekonania. Jako publicystka Seweryna stała pomiędzy najwybitniejszymi publicystami Francji ostatniego półwiecza. Jako człowiek nie miała może równej ani równego. Ją najmniej obchodziła polityka, choć wciąż o niej mówiła. Obchodził ją człowiek, biedny, znękany człowiek, nieszczęśliwa klasa czy grupy społeczne, pomiatane społeczeństwo, czy naród: Polacy, Żydzi, Czesi, Gruzini, czy Turcy, anarchiści, czy pobożni, a prześladowani klerykali. Gdy trzeba było, rzucała się na klerykałów, gdy trzeba było, chodziła do Watykanu, aby prosić, aby przekonywać, aby przemawiać do serca... Była to kobieta zadziwiająca. Miała wokoło siebie ludzi, którzy w jej przekonania nie wierzyli. Wymyślała bez litości militarystom i generałom, wrogom wolności. Była zawsze w zgodzie z przekonaniem swojem, z prawdą, w którą wierzyła, gdy umierała przed kilku dniami, miała mówić: „tylko prawdę, prawdę trzeba zawsze mówić...“ to była w dwu słowach historja jej życia, i testament, który zostawia.

Dlatego często myślano, że niema żadnej logiki w jej postępowaniu. Dziś kochała Polskę, i gromiła jej prześladowców. Ale gdy dochodziły do niej wieści często niesprawdzone i nieprawdziwe, że Polska prześladuje mniejszości narodowe, bez litości gromiła Polskę. Czytelnicy mówili: niema logiki w tem, co pisze Seweryna, przeciwnie, była w tem najokrutniejsza logika. Płaciła za tę logikę kobieta wielkiego serca która z kałamarza swego dobywała najszlachetniejsze nakazy. Ona je wypełniała, ona im służyła. Ona, ale nie jej możni czytelnicy. Ona była konsekwentną w dobroci i wartości czynu, oni byli konsekwentni w egoizmie, w czerstwości uczuć, w krótkowzroczności, w prostocie tego, co mówili... Życie Seweryny pozostawia po sobie jasną, świetlaną smugę, która jakiś czas świecić będzie dla wszystkich, a żyć będzie najdłużej w duszach tych, którzy ją znali i podziwiali... Niechaj przykład jej świeci tysiącom naśladowców i naśladowczyń. Seweryna nie była nigdy posłanką. Posłowała tylko od krzywdy do Miłosierdzia, do Prawdy, do Sprawiedliwości.

Henryk Bezmaski.

JAN SZCZAWIEJ.

Twarz z plakatu

Wieczór miastu do ucha szeptał słowa nieśmiałe
O niedoli ubogich, o daremnych ich żalach;
Śnieżyn gwiazdki kosmate na chodniki płakały,
Pod latarnią — upity — własny cień jej się walał.

W pustce głuchej uliczki skrzypią kroki opuchłe:
To zaspana i brudna noc się włóczy bez celu.
Wicher biednej sierocie z piersi wydarł otuchę,
Że ją weźmie do nieba ktoś na skrzydłach anielich.

Tutaj mróz nóż pcha w serce. W usta lodem oddycha!
No, i nikt nie przygarnie, głodnej nikt nie nakarmi —
Z głębi czarnej rozpaczy myśl o matce łka cicha.
I o ojcu, którego gdzieś zabrali żandarmi.

Naraz w mroku — twarz ojca. Naraz wzrok się ich spotkał.
(Tysiąc złotych nagrody za tę głowę z plakatu);
— Tato, tato, nie odchodź! Tutaj twoja sierotka!
O, nie odchodź, ojczulku! Mróz pcha nóż w serce! Ratuj!

OBCHOD 3 MAJA W WARSZAWIE

Obchód 3 maja w Warszawie rozpoczął się nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań dla żołnierzy garnizonu warszawskiego; o godz. 10 rano odbyła się uroczysta msza w katedrze św. Jana. O godz. 12 w południe rozpoczęła się rewja wojskowa na placu Marsz. Piłsudskiego, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ministra Spraw Wojskowych zastępował gen. **Konarzewski.**

Po rewji oddziały wojskowe przedefilowały przez miasto ku Alejom Jerozolimskim, poczem udały się do koszar.

Po południu we wszystkich oddziałach wojskowych wygłaszano pogadanki o Konstytucji 3 maja. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w teatrze Wielkim.

Obchody w innych miastach w kraju przeszły również normalnie.

PANIE MAJORZE! KASA CHORYCH TO NIE BATALJON KARNY!

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu należy bodaj do najnieszczęśliwszych Kas w Polsce, bowiem tak się jakoś dziwnie składa, że ubezpieczeni ani rusz nie mogą dojść do tego, aby sami nią zarządzać. Prawie od samego początku istnienia na naszym terenie Kasy Chorych, jest ona rządzona wyłącznie przez rządowych komisarzy.

Co prawda, należy przyznać, że wśród powodzi komisarzy rządowych znajdowali się i tacy, którzy starali się z całą sumiennością i lojalnością skierować aparat kasowy: administracyjny i lekarski — na taką drogę, aby sosnowiecka Kasa Chorych odpowiadała całkowicie swoim zadaniom i celowi. Lecz cóż z tego! Jeżeli się znalazł taki „śmiałek“, który starał się tak sprawą pokierować, aby Kasa Chorych **służyła ubezpieczonym robotnikom,** a nie robotnicy —zbiurokratyzowanej „lekarskiej“ i „kierowniczej“ administracji, taki „śmiałek“ długo miejsca nie zagrzał! Przedewszystkiem intryżki, spiski, konwentykle i cała rodzina „szczytów“ kasowych, sięgająca swemi wpływami hen daleko do Warszawy — utrudniały mu pracę na każdym kroku.

W myśl obecnego kursu polityki rządowej, obdarzono teraz sosnowiecką Kasę Chorych nowym komisarzem, lecz już nie jakimś tam „cywilem“, a prawdziwym „wojskowym majorem“. Kasa Chorych została zmilitaryzowana.

Nowy komisarz p. Wąsowicz rozpoczął swe urzędowanie od dokonania zamachu na kardynalne prawa ubezpieczonych, chcąc kosztem chorych i cierpiących członków i ich rodzin czynić „oszczędności“. Na lekach, na zasiłkach i na pozbawieniu wysyłki do sanatorjów gruźliczych, czy reumatycznych, mają być dokonane „oszczędności“ w Kasie.

A więc, według p. komisarza Wąsowicza, ubezpieczeni są tylko po to,, aby opłacali składki do Kasy, a zdrowie ubezpieczonych i ich cierpienia Kasy nie obchodzą!

Kasa Chorych to nie jest szwadron, ani kompanja piechoty, aby lekarzom wydawać takie rozkazy, jak poniżej przytoczony, Oto bowiem, co pisze p. komisarz:

Do Pana Dra...

Przypominając żądania moje w kwestji oszczędnego zapisywania leków i nieprzetrzymywania chorych na zasiłkach, (konferencja nasza z dn. 5.IV b. r.), jeszcze raz proszę o zastosowanie się do tego, już w imieniu Pana Komisarza Wąsowicza.

Lekarz Dzielnicowy.

Okólnik Nr. 28.

Do PP. Lekarzy Powiatowej Kasy Chorych.

Wobec nieustalenia jeszcze programu letnich świadczeń, proszę nie kierować na Komisje Lekarskie, chorych w celu przyznawania tych świadczeń.

Inspektor Lekarski Lekarz Naczelny
Rydel. Zelenaj.

Przytoczone dwa dokumenty są wskazówką, jak zamierza obecny Komisarz rządzić Kasą Chorych. Jest to więcej niż skandal, aby po trzech dniach swego urzędowania, wypędzać chorych do pracy, obdzierać ich z lekarstwa i zabraniać badania chorych przez Komisje Lekarskie. To zawiele! Oświadczamy publicznie, że praw ubezpieczonym w Kasie Chorych nie pozwolimy odebrać. Od szeregu lat C. Z. G. domagał się wyborów do Zarządu Kasy, a tembardziej w tej chwili — walkę o ten postulat musi podjąć cała klasa robotnicza Zagłębia Dąbrowskiego.

J. Bielnik.

„PRZEDSWIT“
JAKO DODATEK DO... PROGRAMÓW WYŚCIGOWYCH

Bebesowski „Przedświt“ bierze się na różne „sposoby“ dla zwerbowania sobie czytelników, ale wszystkie te sposoby okazują się jednakowo bezcelowe — gdyż trudno zmusić ludzi do kupowania pisma, którego nie chcą czytać!

Obecnie to pismo z nieprawdziwego zdarzenia wpadło na pomysł skorzystania z sezonu wyścigowego, **a więc posyła chłopców przed tor wyścigowy, aby sprzedawali programy wyścigów razem z... „Przedświtem“.** A nuż się znajdzie ktoś naiwny, to — chcąc kupić program — kupi go wraz z „dodatkiem“! Chłopcy robią, co mogą — wykrzykują na całe gardło: **„Przedświt“ razem z programem wyścigowym“,** lecz to nie odnosi najmniejszego skutku! **Komu potrzebny jest program wyścigów, kupuje go, ale... bez „Przedświtu“.**

W każdym razie—nie wielki zaszczyt przynoszą „Przedświtowi“ tego rodzaju sposoby „łapania“ czytelników!

NOWI DYREKTORZY TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Podkomisja teatralna Rady m. Krakowa postanowiła powierzyć dzierżawę teatru na przeciąg trzech lat p.p.: **Teofilowi Trzcińskiemu i Eugenjuszowi Bujańskiemu,** z tem, że p. Trzciński obejmie kierownictwo artystyczne.

Jak się dowiaduje „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, nowi dyrektorzy teatru mają dać miastu zabezpieczenie finansowe, w postaci kaucji hipotecznej. Subwencja, jaką otrzymają ze strony miasta, wyniesie 250,000 złotych. (PAT.).

Sytuacja w Rosji Sowieckiej
II. ROLNICTWO. „PRAWICOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO“

Sprawa włościańska jest właściwie **centralną** sprawą tak bolszewickiej gospodarki, jak też bolszewickiej polityki. ZSRR. jest krajem chłopskim, i **właśnie** chłop, a nie kto inny, podyktował — i **do dziś dnia dyktuje!** — wszystkie zasadnicze zwroty w bolszewickiej robocie. NEP w r. 1921 został wywołany przez niezadowolonego chłopa. Rozłamy — **„trockizm“** i **„prawicowe niebezpieczeństwo“** — też wyrażają przedewszystkiem stosunek do chłopa. Panująca nad wszystkiem kwestja uprzemysłowienia („industrjalizacja“) sprowadza się do tego lub innego sposobu wyzyskania chłopa.

Co więcej — sam bolszewizm zawdzięcza swe zwycięstwo chłopom (r. 1917). Bo chłop-żołnierz i chłop po wsiach, spragnieni gruntów, poparli z siłą **Lenina** i rozbili wszelakich **Denikinych** i **Wranglów.** Koniec bolszewizmu też zapewne będzie związany z nastrojem chłopa. Przyjrzyjmy się tedy jego położeniu przy bolszewizmie.

Co bolszewicka rewolucja dała chłopom? Straszliwy głód ziemi przed rewolucją jest znany. Przed wojną w Rosji było 11 milj. chłopów bezrolnych i 6 milj. takich małorolnych, którzy się utrzymać ze swego gruntu nie mogli. Rewolucja „nasyciła“ ten głód ziemi zaledwie częściowo! Wszystkie obszarnickie, klasztorne, państwowe i t. d. grunta zabrali chłopi. Po rewolucji 97 proc. gruntów ornych znalazło się w rękach chłopów, niecałe 3 proc. — pozostało w rękach państwa, 0.5 proc. w rękach spółdzielni. Jednakowoż przeciętne powiększenie gospodarstwa chłopskiego nie było bardzo znaczne. W 29 guberniach Europejskiej Rosji wypadało na jednego człowieka przed rewolucją 1.87 dziesięcin, po rewolucji przeciętnie 2.26 dzies., czyli wzrost o 21 proc.

Naogół po rewolucji odbyło się **zniwelowanie** posiadłości chłopskich, t. zn. zmniejszyły się grupy skrajne: bogate i bardzo biedne. Silnie wzrosły drobne gospodarstwa z 1 — 4 dzies. i 1 koniem. Jednak, jak wspomnieliśmy, głód ziemi nie został zaspokojony. Dlaczego? Bo: 1) z gruntów obszarniczych 40 proc. i przed rewolucją znajdowało się w **dzierżawie** chłopskiej; 2) ogromna część wywłaszczonych majątków państwowych i innych wymaga wielkiej pracy i wkładów, aby stała się możliwą do uprawy. Natomiast rewolucja skasowała czynsze **dzierżawne, długi bankowe,** nierówność stanową i wogóle pozostałości feudalne wszelkiego rodzaju.

Obecnie ok. **9 miljonów (!).** chłopów znowu nie może znaleźć dla siebie produkcyjnej pracy na wsi, i ta liczba, wedle obliczeń sowieckich, będzie rocznie wzrastała o **blisko 1 miljon (!)** Stąd mamy wielki napływ bezrobotnych do miasta. **Żaden rodzaj przemysłu w Rosji tej liczby nie pochłonie.** Chyba szybki rozwój intensywnej i przemysłowej gospodarki na wsi może zaradzić temu stanowi rzeczy, — stwierdza tow. **Jugow** w cytowanej już przezemnie znakomitej swej pracy.

Po wprowadzeniu NEP-u w r. 1921 zniszczona w latach rewolucji gospodarka rolna zaczęła szybko się poprawiać i zbliżać się co do poziomu produkcji — do stopy przedwojennej. Już jednak od roku 1923 szybkość tej naprawy maleje, a w ostatnich latach zachodzi cały szereg niezwykle **ujemnych** objawów — pod względem gospodarczym.

Handlowy pierwiastek rolnictwa spada! Jeśli porównamy procent produkcji, która szła na rynek w r. 1913 a np. w r. 1926 — 27, pokaże się, iż rynkowy procent zboża zmalał z 28 proc. na 14 proc. To samo obserwujemy przy produkcji lnu, drobiu, jajach i t. p. W rezultacie **wywóz zboża spada** — w r. 1913 wynosił 636 milj. pudów, w r. 1924 — 25 182 milj., potem kolejno 124, 120, a w r. 1927 — 28 — tylko 25 milj. pudów (!)!.

Łatwo pojąć wprost **olbrzymie znaczenie tego procentu!** Jakie są jednak przyczyny? Po części oczywiście wzrost **konsumcji chłopskiej** — wzrost ludności powoduje wzrost konsumcji chleba, pozatem chłop nieraz lepiej się odżywia. Po drugie — rozdzielanie własności rolnej musiało obniżyć handlowy element produkcji, bo chłop „średni“ mniejszy procent produkcji daje na rynek, niż „kułak“ i obszarnik.

Główne jednak przyczyny tkwią gdzieindziej: 1) **w niskich cenach rządowych** (rząd jest prawie monopolistą przy skupie zboża i daje ceny nieraz 3-krotnie (!) niższe od prywatnego kupca); 2) **w braku produktów przemysłowych** i w ich wysokich cenach. Jeśli porównamy obecną zamienną wartość zboża w stosunku do przemysłu z dawną, otrzymamy nieraz 1/3 (!) przedwojennej. Zresztą i takich drogich towarów przemysłowych braknie, popyt wsi nie zostaje zaspokojony.

Rezultat? Olbrzymi. Politycznie — rozgoryczenie chłopa na władzę sowiecką. Gospodarczo — pomniejszenie zasiewów (!). **Od r. 1927 — 28 zasiewy** zaczęły się corocznie zmniejszać **o 3** proc. Co zaś oznacza dla państwa, dla waluty, dla importu maszyn itd. zmniejszenie się eksportu zboża — jasne.

Tu tkwi centralne zagadnienie całej gospodarki sowieckiej i całej polityki. Czy wyzyskiwać chłopa, zwłaszcza bogatego „kułaka“ z całą siłą, jak chcą „trockiści“, aby za zebrane fundusze rozwinąć przemysł? Czy też oszczędzać chłopa, bo staje się niebezpieczny, a zresztą za psie pieniądze nie chce dawać państwu zboża, powoduje upadek wywozu, a więc i — pośrednio — przemysłu, — jak chcą „heretycy“, podejrzani o „prawicowe niebezpieczeństwo“? Jak wiadomo, rządzący **Stalin** w r. 1928 wziął „ostry antychłopski kurs“; na bogatych chłopów nałożono nowy podatek, przymusowo narzucano wsi „pożyczkę“ w kwocie 200 milj. rubli, przymusowo, w drodze rekwizycyjnej zabierano chłopom zboże za niezmiernie niską cenę. Wywołało to ogromne rozgoryczenie wśród chłopów, — i niektóre zarządzenia zostały cofnięte.

„Stalinowcy“ powiadają, że uderzają tylko w bogacza, w „kułaka“. Naturalnie to nieprawda. Zarządzenia antychłopskie boleśnie dotknęły także tak zw. „średniaka“. Prawdą natomiast jest, że w ostatnich latach daje się spostrzec w Bolszewji szybkie **zróżniczkowanie** się „fabrykami ziarna“, rozwiną wywóz „wiejskiej burżuazji“, wyzyskującej biedniejszych w przeróżny sposób, zwłaszcza przy pomocy dzierżawcy (!), wynajmu maszyn rolniczych i t. d. Liczba robotników rolnych pracujących w gospodarstwach chłopskich już przewyższyła liczbę przedwojenną!

Takie są główne momenty w wielkiem zagadnieniu chłopskiem w Bolszewji. W „Prawdzie“ z 2 kwietnia b. r. znajdujemy ciekawe „tezy“ **Kalinina**, przygotowane dla XVI konferencji partyjnej; są one zaakceptowane przez „Politbiuro“ Centr. Kom. Partji. Utrzymane są oczywiście w duchu rządzącego „stalinizmu“. Stwierdzają, że chłopskie gospodarstwo nie może dać tyle zboża, ile trzeba, to też główny nacisk należy położyć na „spółdzielnie“ i „sowchozy“, które mają stać się „fabrykami ziarna“, rozwiną wywóz i zabezpieczą aprowizację. Specjalny rozdział ostro występuje przeciwko przedstawicielom „prawicowego“ niebezpieczeństwa, którzy w „spółdzielnie“ i w „sowchozy“ nie wierzą, popierają natomiast „kułaka“ i chcą widocznie przez oszczędzanie chłopa, zahamować rozwój uprzemysłowienia kraju.

Ta modna gra na „spółdzielnie“ i „sowieckie“ gospodarstwa jest bardzo niepewna, bo samo stworzenie nowych wielkich „Sowchozów“ wymaga ogromnych wkładów kapitału...

Tymczasem wywóz zboża jest zahamowany, aprowizacja zaś miast opłakana; gorączkowo zaprowadza się **system kartkowy.** Te piekące sprawy obszernie omawiał **Rykow („Prawda“,** 13 kwietnia b. r.) na Moskiewskim gubernialnym zjeździe Sowietów. Musieliśmy zaprowadzić, mówił, kartki, bo produktów rolnych mało, więc trzeba je zapewnić przedewszystkiem dla tych, którzy najbardziej ich potrzebują. Przyczyna braku tkwi w słabym rozwoju rolnictwa. Wywóz zboża zanikł, musieliśmy wobec tego — dla bilansu — zastąpić go wywozem nafty, drzewa, futer. Pozatem mówca „wierzy“ mocno w rozwój „kołchozów“ i „Sowchozów“, który wszystko załatwi. Przyznaje zresztą, że **„rok bieżący odznacza się ogromnemi trudnościami i kryzysowemi zjawiskami“.**

Sytuacja jest bardzo poważna. Zwłaszcza, że nastrój chłopa szybko się przerzuca do armji, która w większości jest chłopska. Chłop dał zwycięstwo bolszewizmowi, kto wie jednak, czy nie odegra on decydującej roli przy jego likwidacji — w tej czy innej formie.

Kazimierz Czapiński.

PIERWSZY MAJA w Polsce

Cała Polska Pracująca stoi niezachwianie pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej.

Ogromny wzrost uczestników zgromadzeń i pochodów P. P. S.

BORYSŁAW

W Zagłębiu naftowem, jak już donosiliśmy, obchody pierwszomajowe były wspaniałą manifestacją solidarności robotniczej: **Socjaliści ukraińscy i żydowscy (Bund) manifestowali wszędzie wspólnie z P. P. S.**

W dn. 1 maja ustała w Borysławiu **wszelka praca, nawet ruch kołowy. Sklepy były zamknięte—i absolutnie wszystkie warsztaty pracy — nieczynne.**

Borysław przybrał wygląd odświętny. Na placu Wiktorji odbyło się olbrzymie zgromadzenie, w którem wzięło udział do 8 tysięcy robotników. Przemawiali: imieniem CKW. PPS. — pos. tow. **Z. Żuławski,** oraz — imieniem Bundu tow. **Fogiel,** a imieniem socjalistów ukraińskich— tow. dr. **Skibiński.** Rezolucję C.K.W. P. P. S. przyjęto jednomyślnie. Po zgromadzeniu ruszył ogromny pochód z muzyką, który rozwiązał się przed Domem Robotniczym. Obchód miał przebieg niezwykle imponujący.

***

B. B. S. skompromitowała się doszczętnie. Po szumnych zapowiedziach... zebrała się pod lasem na „wiec" p. Praussowej grupka ludzi. Aby uniknąć nieporozumień, towarzysze nasi przeliczyli jednego po drugim wszystkich obecnych na tym „wiecu" — i naliczyli **dosłownie... 245 osób!** Bardzo to smętny rezultat „wysiłków" B. B. S. na terenie Zagłębia naftowego...

Na uwagę zasługuje następująca sprawa. Gdy jeden z naszych towarzyszów zawołał z pogardą pod adresem bebesowców „zdrajcy sprawy robotniczej" — ZOSTAŁ ARESZTOWANY PRZEZ POLICJĘ!

W dziwny — doprawdy — sposób policja borysławska pojmuje swoje obowiązki, jeśli zalicza do nich... tego rodzaju obronę B.B.S.!!

DROHOBYCZ

W dn. 1 maja Dom Robotniczy był wspaniale iluminowany. Wszyscy robotnicy wstrzymali się od pracy. W zgromadzeniu, które odbyło się na dziedzińcu Domu Ludowego wzięło udział kilka tysięcy osób. Przemawiali: pos. tow. **Żuławski,** oraz — imieniem ukraińskich socjalistów — tow. **Temnicki.** Z zapałem uchwalono rezolucję pierwszomajową. Następnie odbył się wspaniały pochód, a wieczorem — wieczornica w Domu Robotniczym.

Bebesowcom nie udało się urządzić żadnego obchodu.

KALISZ

Robotnicy Kalisza masowo wzięli udział w tegorocznym Święcie Majowym. Z udekorowanego zielenią i czerwonemi barwami lokalu TUR-a i OKR., przy ul. Marjańskiej, i lokalu Związków wyruszyły tłumy robotników ze sztandarami pod gmach teatru. Z innych dzielnic nadciągnęli też towarzysze żydowscy (Bund). Przemawiano z 2 trybun. Z jednej mówcy polscy, z drugiej — żydowscy. Po zamknięciu zgromadzenia uformował się wspaniały pochód, przeciągając z licznemi sztadarami i transparentami przez główne ulice miasta, wreszcie rozwiązany został przed lokalem OKR. PPS.

Wieczorem odbyła się Akademja. Przemawiali na zgromadzeniu i Akademji tow. tow. sen. **Sokołowski, Twardowski, Pszczółkowski, Maciejewski, Kwiatkowski, Ordoczyński.** Do miłych bardzo urozmaiceń programu należała deklamacja 6-letniej Józi Cyrutówny.

Imponująca powagą i spokojem postawa uczestników obchodu świadczyła o stałem pogłębianiu się ruchu socjalistycznego w Kaliszu. Rezolucja CKW. PPS. została przyjęta okrzykami na cześć PPS.

Oddzielnie wiec i pochód urządziła t. zw. „lewica P. P. S." z bardzo nikłym wynikiem.

Poseł zaś kaliski, obecnie filar B. B. S., p. Gardecki, za najwłaściwsze w dn. Święta robotniczego uznał urządzenie... odczytu (za biletami) na temat „rozłam w P. P. S." Skupił też na sali około 40 umundurowanych i nieumundurowanych policjantów, którzy mieli czuwać nad „powagą" uroczystego odczytu. Reszta obecnych zażądała od p. Gardeckiego złożenia mandatu i opuściła salę. Wobec pozostałej policji i nielicznych słuchaczy mógł już p. Gardecki spokojnie głosić bardzo niewybredne oszczerstwa.

NOWY DWÓR (POW. WARSZ.)

Przed lokalem PPS. zebrał się tłum, liczący około 1000 osób, który, przy śpiewie pieśni robotniczych, ruszył z 3 sztandarami w stronę rynku. Tu odbył się wiec, na którym przewodniczył tow. ławnik **Domański,** przemawiał tow **Wojciechowski.** Rezolucję CKW. uchwalono przez aklamację.

KOŃSKA-WOLA (POW. PUŁAWY)

Wieczorem odbyła się Akademja w Końskiej - Woli, zorganizowana samorzutnie przez miejscowych robotników rolnych, na której przemawiali tow tow.: **Lipiński** i **Załęski.**

Referatów wysłuchano z ogromnem zainteresowaniem. Obecnych było około 400 osób. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" oraz uchwaleniem rezolucji pierwszomajowej.

PUŁAWY

Klasa robotnicza Puław, oraz okoliczni gospodarze małorolni i robotnicy rolni, uroczyście obchodzili dzień 1 Maja.

Sala kina „Venus" nie mogła pomieścić całej masy słuchaczy.

Tow. tow.: **Załęski** oraz **Lipiński** omówili znaczenie święta majowego.

Akademję zakończono jednomyślnem przyjęciem rezolucji oraz okrzykami na cześć Partji i Rządu robotniczo - chłopskiego.

OPOLE (POW. PUŁAWY)

W pochodzie, jaki się uformował po wiecu na rynku, brało udział zgórą 800 osób.

Referat na wiecu wygłosił tow. **Gieryng.** Rezolucję CKW. uchwalono jednogłośnie.

Ciętą odprawę otrzymała grupa warchołów z t. zw. „Samopomocy", która, po nieudanych próbach zorganizowania swojego obchodu, przybyła przeszkadzać w naszym obchodzie.

AKADEMJE DZIECIĘCE W WARSZAWIE W DN. 1 MAJA

Na Akademji dziecięcej, w lokalu przy ul. **Elektrycznej 2,** po przemówieniu tow. **Zielińskiej,** dzieci z Tow. Przyjaciół Dzieci deklamowały szereg okolicznościowych wierszy, następnie wyświetlono film. Po odśpiewaniu szeregu pieśni i odegraniu „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę pracowników Elektrowni, akademję zakończono.

***

Przy wypełnionej sali odbyła się 1-szomajowa Akademja dla wolskiej dziatwy w lokalu, Wolska 44. Program był całkowicie wykonany przez miejscowy zespół **klubów Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.** Wolskie kluby dziecięce wykonały ładnie obrazek sceniczny, oraz deklamacje i pieśni.

Pozatem kółko artystyczne byłych wychowanków wolskich Ognisk urozmaiciło przedstawienie deklamacją chóralną i solową. Hymn dziatwy robotniczej zakończył miłą uroczystość.

PIASECZNO (POW. WARSZ.)

O godz. 18, odbyła się, w szczelnie zapełnionej sali, akademja. Było obecnych zgórą sto osób. Przewodniczył tow. **Strzelec.** Tow. **Weychert** wygłosił dłuższe przemówienie. Rezolucję CKW. uchwalono przez aklamację ,poczem zabrało głos szereg towarzyszów.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

OTWOCK (POW. WARSZ.)

Na placu targowym odbył się wiec przy udziale zgórą dwustu osób. Przewodniczył tow. **Stanisz,** przemawiali tow. tow.: **Boss i Ciechanowski.** Rezolucję CKW. uchwalono przez aklamację. W tłumie było wielu tow. bundowców, którzy nie urządzili w tym roku własnego obchodu.

BŁASZKI (POW. KALISKI)

Pod przewodnictwem tow. **Sulwińskiego,** burmistrza miasta, odbył się wiec, zorganizowany przez miejscowy Komitet P. P. S. i związki zawodowe, wspólnie z towarzyszami żydowskimi. Referat wygłosił tow. **Stradowski** z Kalisza. Rezolucję przyjęto jednomyślnie. Po zgromadzeniu uformował się pochód, liczący do tysiąca uczestników. Po przejściu przez miasto pochód został rozwiązany. W czasie zgromadzenia i w pochodzie utrzymywano wzorowy spokój.

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszej korespondencji o obchodzie 1-go maja w **Tłuszczu,** wkradł się błąd drukarski. Mianowicie w demonstracji wzięło udział **700 osób,** a nie 100, jak mylnie wydrukowano.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. P. P. S. — WARSZAWA

W poniedziałek, 6 b. m., o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

NIEDZIELA, 5 b. m.

Dzielnica Jerozolima. Zebranie „Skody". O godz. 11 rano w lokalu Wydz. Kobiecego, Leszno 53, odbędzie się zebranie członków fabryki „Skoda".

MŁODZIEŻ

Z. N. M. S.

W sobotę dn. 4 maja o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej nr. 19, I p., odbędzie się Walne Zebranie koła Uniwersyteckiego.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Koło im. L. Waryńskiego. W niedzielę, dnia 5 maja odbędzie się wycieczka do Cytadeli, na miejsce straceń. Zbiórka o godzinie 10.30 rano, przy Dworcu Gdańskim.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Koło im. Ksawerego Praussa „Powiśle". W dniu 9 b. m. (czwartek) przypada 3-lecie istnienia Koła. Na program obchodu złożą się: mecz piłki nożnej, w godzinach rannych, uroczysta Akademja — o godzinie 4 popoł. oraz Wieczornica towarzyska w Klubie Akademickim — o godzinie 7 wieczorem.

ZEBRANIE KOMISJI PROPAGANDOWEJ Komitetu Zbiórki Rob. T-wa Przyj. Dzieci odbędzie się w sobotę, dn. 4 b. m., o godz. 6-tej po poł., w lokalu Rob. T-wa Przyj. Dzieci, ul. Czerwonego Krzyża 20, IV p., pokój 62.

WYSCIGI KONNE

Mało interesujące wczorajsze gonitwy ze względu na bardzo ograniczoną ilość koni u startu. Publiczności bardzo dużo. Tor dobry. Rezultaty poniżej.

1. Dyst. 2,100 mtr.: 1) Eldorado, 2) Vedette w 2 m. 18 sek. o 4 dł. Tot. 11 zł.

2. Dyst. 1300 mtr.: 1) Sandomierzak, 2) Florida w 1 m. 27 s. o 1 dł. Tot. 42 zł.

3. Dyst. 2100 mtr.: 1) Fanfara, 2) Monte Carlo w 2 m. 23 s. o ½ dł. Tot. 14 zł.

4. Dyst. 2100 mtr.: 1) Huk, 2) Bramin, 3) Figaro w 2 m. 17 s. o ½ dł. Tot. zw. 36 zł., fr. 20 i 22 zł.

5. Dyst. 1600 mtr.: 1) Batagliana, 2) Umizg, 3) Irish Bee w 1 m. 43 s. o 3 dł. Tot. zw. 25 zł., fr. 14, 25 i 18 zł.

6. Dyst. 2100 mtr.: 1) Hermosa, 2) Bakarat w 2 m. 18½ s. o 1 dł. Tot. 17 zł.

7. Dyst. 2100 mtr.: 1) Centaur, 2) Flibustrier w 2 m. 18 s. o 1 dł. Tot. 26 zł.

Następne wyścigi dziś. Odbędą się następujące biegi:

1. Nagroda 2100 zł. dla 3-l. koni. Dyst. około 2100 mtr.: 1) Figaro II i 2) Fagas B. Szwejcera, 3) Aranka Zakrzeńskiego, 4) Fidelja margr. i A. hr. Wielopolskich.

2. Nagroda 1600 zł. Wyścig z płotami. Dyst. około 2800 mtr.: 1) Demagog Stokowskiego, 2) Gini Zakrzeńskiego, 3) Morgat BW. Falewicza, 4) Bina II Róga, 5) Monsieur de Camors BW. Yellow.

3. Nagroda 1600 zł. dla 4-l. koni. Dyst. około 1600 mtr.: 1) Gasparone hr. Morstina, 2) Faszoda i 3) Ammon st. Lubicz, 4) Herold 9 płk. strzelców, 5) Escalibor L. Szwejcera, 6) Miss Mistinguette Róga, 7) Kiss me Quick Hessena.

4. Nagroda 1800 zł. dla 3-l. koni. Dyst. około 2100 mtr.: 1) Figaro II i 2) Fagas B. Szwejcera, 3) Harpagon hr. Morstina, 4) Hiacynt Plisowskiego, 5) Gereza K. hr. Zamoyskiego, 6) Aranka Zakrzeńskiego, 7) Hong Kong margr. i A. hr. Wielopolskich, 8) Furia Cichowskiego.

5. Nagroda 2500 zł. dla 4-l. koni. Dyst. około 1600 mtr.: 1) Farmazon st. Lubicz, 2) Fabiola K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, 3) Pan Prezes 9 płk. strzelców kon., 4) Armagnac Bersona. 5) Guardi Hessena. 6) Ibanez st. Ktery Szepietow. 7) Dziryt Dzierzbickiego.

6. Nagroda 1500 zł. dla 3-l. koni. Dyst. około 1600 mtr.: 1) Gordyos Bronikowskiego, 2) Harakiri hr. Morstina, 3) Jaszczur E. Grzybowskiego, 4) Halma Plisowskiego, 5) Giewont 9 płk. strzelców, 6) Fricandau bar. Horocha, 7) Konsultantka Róga, 8) Hera II Peretjatkowicza, 9) Ekran st. Ktery Szepietow.

7. Nagroda 1500 zł. dla 4-l. koni. Dyst. około 2100 mtr.: 1) Tędy Siędy Łuczaka, 2) Ferezja Rogowskiego, 3) Irish Bee 1 płk. uł. krechow., 4) Hassan Bronikowskiego, 5) Dukat st. Topór, 6) Efigie Royal L. Szwejcera. 7) Umizg Falewicza, 8) Battaliana i 9) Baletniczka Róga, 10) Dziedzic Dzierzbickiego.

Początek o godz. 4 popoł.

Nasze typy:

1. **Fidelja — Fagas.**
2. **Morgat — Demagog.**
3. **Miss Mistinguet — Estaliber.**
4. **Furja — Figaro — Gereza.**
5. Farmazon — Armagnack — Ibanez.
6. Gordyos — Jaszczur — Ekran.
7. Effigie Royale — Dziedzic.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

Do

Redakcji Czasopisma „Robotnik",

w m., ul. Warecka nr. 7.

W numerze 116 czasopisma **„Robotnik"** z dnia 26 kwietnia 1929 r. na str. 3 pod tytułem **„Zasadnicza decyzja. Orzeczenie w sprawie odszkodowania za uchyloną konfiskatę"** ukazała się wzmianka, że w sprawie z powództwa wydawnictwa **„Robotnik"** przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie, z powodu uchylenia konfiskaty tego pisma, przedstawiciel Prokuratorji Generalnej na rozprawie sądowej „wnosił o oddalenie powództwa wprost bez sprawdzenia dowodów, uważając powództwo za niesłuszne w zasadzie, ponieważ Skarb Państwa nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zarządzenia porządkowe władz administracyjnych".

Odnośna wzmianka **nie odpowiada rzeczywistości,** gdyż jak o tem świadczy załączony urzędowy odpis protokółu rozprawy sądowej przedstawiciel Prokuratorji Generalnej **przeciwko samej zasadzie skargi nieoponował,** zarzucił tylko, że wysokość odszkodowania nie jest udowodnioną i w związku z tym zarzutem zgodził się następnie na udzielenie powodowi terminu na przedłożenie dowodów. Opierając się na art. 30 i nast. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem — proszę o umieszczenie odpowiedniego sprostowania.

Prezes Prokuratorji Generalnej.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH.

Na boisku Skry o godz. 16.30 grają drużyny **Skry i Makabi** o mistrz kl. A. O mistrzostwo klasy 2 grać będą: Hakoach — Zieloni o godz. 16,30 na boisku A. Z. S. i Ż. A. S. S. — W. K. S. o godz. 16,30 na boisku Legji. O mistrz. klasy C zostaną rozegrane mecze pomiędzy drużynami: Szturmu i Strzały oraz Potęgi i Żaru; obydwa mecze odbędą się na boisku 36 p. p.; początek pierwszego meczu o godz. 14,30, drugiego — 16,30.

IV NARODOWY BIEG NAPRZEŁAJ.

Wczoraj odbył się przy pięknej słonecznej pogodzie IV Narodowy Bieg naprzełaj na dystansie około 7,5 klm.

Na starcie stanęło 234 zawodników na 315 zgłoszonych.

Wyniki przedstawiają się, jak następuje: 1) Petkiewicz Stanisław (Warsz.) 22:06 sek., 2) Sarnacki, 3) Kusociński, 4) Motyka Zdzisław (AZS. — Kraków), 5) Żak (Varsovia), 6) Idrjan (Polonia), 7) Sawaryn (Pogoń — Lwów), 8) Rześko (Kalisz), 9) Milcz (Orze), 10) Piotrowski (Polonia), 11) **Boski (Skra),** 12) Kochański (niestow.).

Bieg ukończyło 228 zawodników.

WCZORAJSZE MECZE.

Samson — Barkochba 2:2 (1:0). Mistrz. kl. B. Samson prowadził 2:0 przez długi okres czasu drugiej połowy gry. **A. K. S. — Kongresówka 4:4 (2:1).**

O mistrzostwo klasy C grały następujące drużyny: Barkochba II — Samson II 5:0 (2:0), Znicz (Warszawa) — Maraton 2:2 (0:1). Towarzyskie mecze piłkarskie rozegrane w dniu wczorajszym dały wyniki: **TUR. Wola — Żar 6:1 (2:0),** Siła (Warsz.) — Głuchoniemi 8:0 (4:0).

MECZ HAZENY WARSZAWA — ŁÓDŹ.

Wczoraj odbył się w Łodzi mecz hazeny pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Drużyna warszawska wystąpiła w osłabionym składzie bez zawodniczek PIWF., ale pomimo tego mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo Warszawy w stosunku 5:2 (1:2). Do przerwy łodzianki grały bardzo dobrze i posiadały nawet pewną przewagę, dopiero po zmianie stron Warszawa opanowuje boisko

MECZ DWUCH TEAMÓW W POZNANIU.

W dniu święta narodowego odbył się w Poznaniu mecz dwuch teamów, złożonych z graczy A-klasowych drużyn miejscowych. Mecz nieszczęśliwie zestawionych zespołów zakończył się wysokiem zwycięstwem teamu A w stosunku 9:0.

PIWF. — TEAM REPR. WARSZAWY 8:1 (5:0).

We wtorek na boisku w Saskim Ogrodzie odbył się mecz hazeny Teamu Repr. Warszawy z PIWF-em, zakończony zdecydowanem zwycięstwem Instytutu. Po meczu tym został ustanowiony ostateczny skład reprezentacji Warszawy przeciw Łodzi, w skład którego wchodzą między innemi dwie zawodniczki Skry, a mianowicie Wenclówna i Lewandowska.

Fakt ten bardzo wyraźnie świadczy o doskonałym rozwoju hazeny wśród robotnic.

ŚLĄSK — KATOWICE 2:1.

W Katowicach odbył się w piątek mecz reprezentacji Śląska z zespołem reprezentacyjnym Katowic. Mecz po nieciekawej grze przyniósł nieznaczne zwycięstwo Śląskowi w stosunku 2:- (1:1).

SKOK Z I-GO PIĘTRA

W domu Nr. 36 w Al. Jerozolimskich, pracujący tam zastępczo jako „piccolo" w restauracji „Bar pod setką", 20-letni Antoni Żurakowski (Hoża 16), udał się na 3-cie piętro i z klatki schodowej zamierzał wyskoczyć na podwórze, lecz kraty w oknie udaremniły ten zamiar. Wtedy desperat przeszedł na drugą klatkę schodową i z okna I-go piętra wyskoczył na podwórze. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie. Po opatrunku, Żurakowskiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w godzinach porannych w Polsce pogoda naogół słoneczna, tylko miejscami na Pomorzu, na Polesiu oraz na południu kraju było chmurno, a deszcz padał w okolicy Pińska.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: **dość pogodnie lub pogodnie, rano miejscami mglisto. Po chłodnej nocy dość ciepło.**

Wycieczka studentów medycyny z Czechosłowacji. W dniach 19 i 20 b. m. bawić będzie w Warszawie, przejazdem na Ogólnosłowiański Zjazd Medyków w Poznaniu, wycieczka medyków czechosłowackich. Goście zwiedzą stolicę, instytucje medyczne oraz większe zakłady przemysłu lekarskiego. Dla przyjęcia wycieczki utworzył się specjalny komitet przy Kole Medyków S. U. W., Chałubińskiego5, tel. 114-86.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

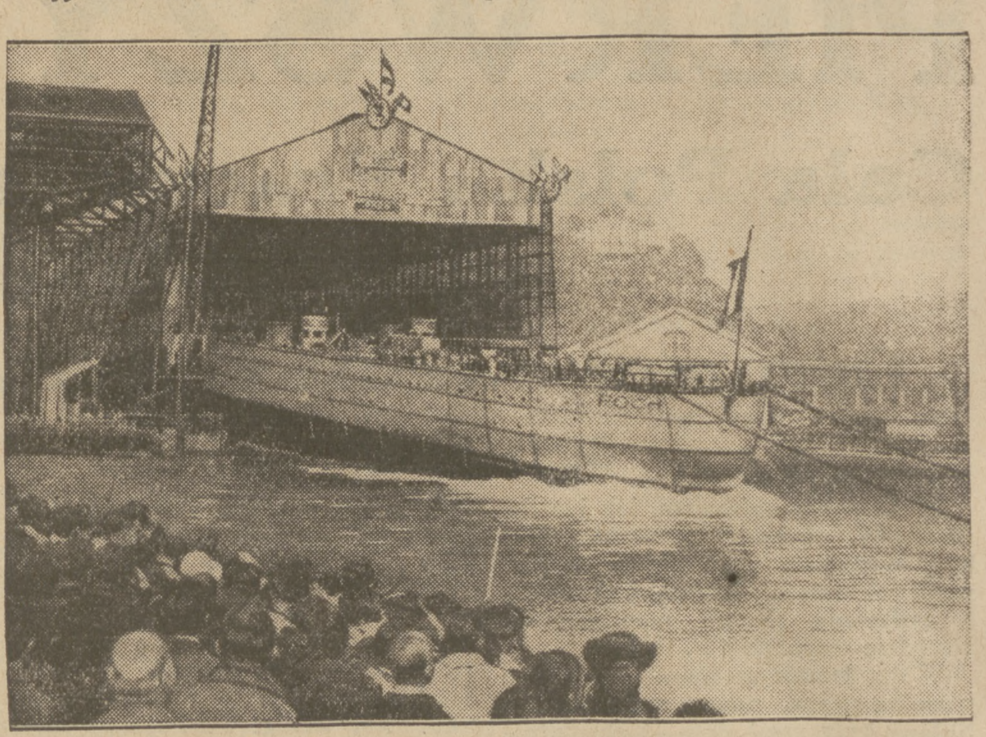
11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny. oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 15.10 Odczyt p. t.: „Romuald Traugutt“. — 15.35 Odczyt „Przyrodzony obszar Polski w procesie historycznym“. 16.00 „Przechadzki artystyczne po Warszawie“. 16.25 Odczyt z działu „Historja“. 16.50 Komunikat samorządowy. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Program dla dzieci. 18.50 Rozmaitości. Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. „Radjokronika“. 19.35 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.55 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczyt „Dzieje muzyki polskiej“. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00—22.40 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Odczyt. Komunikaty PAT-a. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 —24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Żywy trup“ z Pudowkinem.
Astra (Dzika 51): **„Żółty paszport“** z Anną Sten.
Capitol: „Burza nad Azją“ Pudowkina.
Casino: „Intrygant“ (The Patriot) Lubitscha z Emilem Janingsem i Florence Vidor.
Coloseum: „Tancerka“ z Dolores del Rio.
Filharmonja: „Dziewica Orleańska“ (Joanna d'Arc).
Miejski: „Ostrzegam“ z Laurą la Plante.
Palace: „Żywy trup“ Tołstoja z Pudowkinem w roli głównej.
Pan: „Upiór oceanów“ z Ryszardem Arlen.
Quo Vadis: „Intrygant“ z Janingsem.
Rococo: „Ben Ali“ z Ramonem Novarro.
Słońce: „Biała niewolnica“ z Lianą Haid i Gajdarowem.
Splendid: „W pazurach lamparta“ i „Panna — szofer“.
Stylowy: „Sportowiec z miłości“ z Buster Keatonem.
Światowid: „W otwarte karty“ i „Ściśle poufnie“.
Tęcza (Przejazd 9): **„Wiera Mircewa“** z Marją Jacobini.
Wodewil: „Ochotnik“
Bajka (Żelazna 69): **„Stać! Tu Eddie Polo!“**
Bellona (Leszno 2): „Wschód i Zachód“.
Hollywood (Hoża 26): **„Kobiety na ślizgiej drodze“** z Igo Symem.
Italja (Wolska 32): **„Shańbiona“**.
Kometa (Chłodna 49): **„Piękna grzesznica“**.
Kino „Domu Żołnierza“ (Zugmuntowska 3) **„W jarzmie grzechu“**.
Mewa (Hoża 38): **„Pieniądz“** z Brygidą Helm.

JUŻ 6 MAJA UKAŻE SIĘ SZTAFETA ROBOTNICZA

„FOCH“—NOWY KRĄŻOWNIK FRANCUSKI



o pojemności 10.000 ton wypłynął po raz pierwszy z portu Brest w końcuu kwietnia b. r.

TEATR i MUZYKA

Wielki
o 8 w. Pan Twardowski
Narodowy
o 8 w. Radziwiłł, Panie Kochanku
Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże“
Letni
o 8 w. „Zakład o miłość“

Teatr Ateneum (Czerwonego Krzyża 20). Dziś o godz. 8 wiecz. „Oj młody, młody“, komedja Al. Fredry. Jutro o godz. 4 popoł. „Dar poranka“, gościnny występ Marji Balcerkiewiczówny z własnym zespołem; o godz. 8 wiecz. „Oj młody, młody“.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski“. Jutro „Opowieści Hoffmana“.

Teatr Narodowy. Dziś premjera komedji J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku“.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Król Stefan Batory“.

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże“.

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza“.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych po raz 96-ty „Murzyn warszawski“.

Teatr Polski. Dziś premjera widowiska z muzyką p. t. „Opera za trzy grosze“.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych komedja Hemara „Dwaj panowie B.“.

Dzisiejsza premjera w teatrze Polskim. Teatr Polski występuje dziś z premjerą sensacyjnego widowiska z muzyką p. t. „Opera za 3 grosze“ („The Beggar's Opera“) Johna Gay'a (1728 r.) w układzie scenicznym Brechta, z muzyką Weila.

Rzecz podzielona na 8 obrazów z prologiem dzieje się współcześnie w Londynie: podczas jarmarku na przedmieściu Soho, w sklepie Jonatana Pryszcza, w stajni księcia Devonshire, na ulicy, w więzieniu i na placu z szubienicą. Całość wieńczy apoteoza, zatytułowana „Szczęśliwe zakończenie widowiska“.

Teatr Letni. Gra codziennie „Zakład o miłość“.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Panienka z dancingu“.

Operetka Warszawska w Teatrze „Znicz“ Dziś „Noc w San Sebastiano“.

„Morskie Oko“. „1000 pięknych dziewcząt“. W przygotowaniu „Warszawa w kwiatach“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Codziennie jubileuszowa rewja p. t. **„Jubileusz Q. P. Q.“** z udziałem całego zespołu.

„Czerwony As“. Codziennie „Królowa wiosna“.

Teatr dla dzieci w Capitolu. W niedzielę o godz. 12 min. 15 ostatnie w sezonie przedstawienie dla dzieci.

Koncert 12-letniego pianisty Tadzia Stefańskiego, odbędzie się w Konserwatorjum w sobotę, dnja 4 b. m.

„Wesele na Kurpiach“. Przedstawienia odbędą się w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej w dniach 4 i 5 maja. Popołudniowe przedstawienia o godz. 5 przeznaczone są dla młodzieży ze zbiorowemi biletami. Wieczorem o godz. 8 dla dorosłych i młodzieży od 50 gr. do 5 zł.

Koncert — popis. W niedzielę w sali Konserwatorjum, odbędzie się popis uczniów profesorów Frenkla i Goldberga na skrzypce i fortepian. W programie utwory Haendla, Mozarta, Beethovena, Mendelsohna, Goldberga i innych. Przy akompanjamencie profesora Ludwika Ursteina wykona 9-letni skrzypek Henryś Serek koncerty Mendelsohna i Vitali'ego. Drugim wykonawcą programu będzie 10-letni Maksio Filar. Bilety sprzedaje Gebethner i Wolff, Sienkiewicza 9 i Idzikowski, Marszałkowska 119.

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce francuskiej. Solistką będzie p. Jadwiga Zaleska, która odegra koncert fortepianowy Saint-Saensa g-moll. Orkiestra pod dyr. p. J. Ozimińskiego grać będzie suitę „Arlezjanka“ Bizeta, uwerturę „Mignon“ Thomasa, marsz Rakoczego Berlioza, Tańce cygańskie Saint-Saensa i in.

Na jutrzejszym koncercie popołudniowym symfonicznym grać będzie pianistka Ludwika Beskilicówna, uczenica prof. Turczyńskiego i wykona koncert fortepianowy d-moll Brahmsa. Dyryguje p. Zb. Dymmek. Część orkiestrowa zawiera poemat „Francesca da Rimini“ Czajkowskiego, Suitę „Cephalos et precris“ Glucka i in.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 42)

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska

— A Raspo-opow? — wtrącił dotknięty do żywego Wiktor Michałowicz — Raspopowa przecież mianowaliście kuratorem?

— Racja, co począć z Raspopowem?

— Może zrobimy go komendantem straży ogniowej... Jak myślicie?

— Komendantem straży? — zerwał się nagle Wiktor Michałowicz.

Ukazały mu się naraz w wyobraźni wozy strażackie, łuna pożaru, usłyszał dźwięki pobudki, łomot bębnów... Błysnęły topory, zamigotały pochodnie, rozwarła się ziemia i gniade smoki poniosły go w stronę płonącego miejskiego teatru.

— Komendant straży? Ja chcę być komendantem straży!

— Doskonale! Gratuluję — jest pan komendantem straży!

— Niech żyje straż ogniowa! — wzniósł ironicznie toast przewodniczący Rady giełdowej.

Wszyscy zgodnie zaatakowali Kislarskiego.

— Pan zawsze był lewicowcem! Dobrze o tem wiemy!

— Panowie, czyż ja jestem lewicowcem?!

— Wiemy, wiemy!

— Lewicowiec!

— Wszyscy żydzi są lewicowcami.

— Jak mi Bóg miły, panowie, nie rozumiem tych żartów.

— Lewicowiec, lewicowiec, niech się pan nie zapiera!

— Śpi, a we śnie śni mu się Milukow.

— Kadet! Kadet!

Kislarski nie mógł znieść tego gradu nieuzasadnionych oskarżeń. Blady, jak chusta, prezes Rady giełdowej oparł się o poręcz krzesła i rozdygotanym głosem, mrugając raz po raz oczkami, oświadczył:

— Byłem zawsze październikowcem i nadal nim pozostanę.

Potoczyła się rozmowa na temat wojny.

— Będzie wojna, będzie.

— Radzę wam, póki czas, zrobić jakie takie zapasiki.

— Czyżby? — zląkł się Kislarski.

— A cóż pan przypuszcza? Wydaje się panu, że w razie wojny można będzie choć cokolwiek zdobyć? Przedewszystkiem znika mąka ze sklepów! Srebrne monetki zapadają się jakgdyby pod ziemię— zaczynają kursować rozmaite świstki marki pocztowe i temu podobne śmiecie.

— Róbcie, jak uważacie, — rzekł Djadjew, — ja tam cały zapas gotówki zużyję na zakupno artykułów codziennej potrzeby.

— A pańska manufaktura?

— Manufaktura manufakturą, a mąka i cukier swoją drogą. I wam również to radzę. Gorąco radzę.

Rozeszli się dopiero po północy. Gubernator odprowadził burmistrza. Obaj dotrzymywali sobie przesadnie kroku.

— Gubernatorze! — mówił Czarusznikow. — Jaki z ciebie gubernator, jeśli nie jesteś generałem?

— Będę cywilnym gubernatorem, a ciebie zazdrość źre? Jeśli zechcę — wpakuję cię do kryminału. Posiedzisz sobie.

— Nie wolno mnie więzić. Jestem zaszczycony zaufaniem mas. Wybrany w tajnem głosowaniu.

— Gdy przymknę ciebie, nie będzie dziury w niebie!

— Wypra-a-szam sobie tego rodzaju żarty! — wrzasnął nagle Czarusznikow na całe gardło.

— Czego się drzesz! — spytał gubernator. — Chcesz nocować w milicji?

— Nie mogę nocować w milicji, — odrzekł burmistrz, — jestem sowieckim urzędnikiem...

Płonęły gwiazdy. Noc była pełna czarów. Na ulicy Sowieckiej toczył się zajadły spór pomiędzy gubernatorem i burmistrzem.

ROZDZIAŁ SZESNASTY.

Od Sewilli do Grenady.

Za pozwoleniem, a gdzież jest ojciec Fiodor? Gdzie się podział ogolony proboszcz parafji Frola i Ławra? Wybierał się bodaj do domu Nr. 34 przy ul. Winnej do obywatela Brunsa? Gdzież jest ten poszukiwacz skarbów w masce anioła i śmiertelny wróg Hipolita Matwiejewicza, czatującego właśnie z biciem serca w ciemnym korytrzu koło kasy ogniotrwałej?

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7